

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped.
mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55,
z Jost. pocz. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12,
pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00,
w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń,
św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura
Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie
7-lamowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie
4-lamowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr 23

Toruń - Poznań, wtorek 22 lutego 1927

Rok 5

Budżet i polityka.

Warszawa, 18. 2.

Powiedzmy szczerze, iż bodaj po raz pierwszy będziemy mieli normalny rok budżetowy i że rząd będzie mógł gospodrować w ramach ściśle określonych. Co prawda, w roku minionym mieliśmy wszelkie szanse, iż pod względem gospodarczym przeżyjemy go normalnie, — ale zniweczyły te nadzieje wypadki majowe.

Nie można nie podnieść przy tej sposobności wielkiej zasługi sejmu. Przedstawiciel rządu znalazł dla niego tylko same słowa potępienia i zarzutów, iż góruje jeszcze wśród stronnictw interes partyjny nad państwowym. Wicepremier, formując taki zarzut, miał chyba na myśli stronnictwa popierające rząd, gdyż nikt inny, tylko one zgłosiły wnioski, wydymające budżet i wskutek nich równowaga została zachwiana, co następnie komisja budżetowa przy całkowitej bierności rządu musiała naprawiać.

Sejm przedstawił rządowi budżet zrównoważony i realny. Opracowany pierwotnie przez rząd nie posiadał tak realnych podstaw, jak obecnie. Będzie to wielkim dla rządu atutem w jego zabiegach o uzyskanie pożyczki zagranicznej, do której on dzisiaj przywiązuje największe znaczenie.

Bodajże w tej chwili najważniejszym zagadnieniem jest dla rządu zdobycie pożyczki. Za pośrednictwem oddanej sobie prasy co chwila pojawiają się wiadomości niezwykle optymistyczne o stanie rokowań. Już nieraz czytaliśmy takie opinie, że rządzie wszelkie widzieliśmy realizację związanych z nimi nadziei. Przedwcześnie dzisiaj iść śladem brukowej prasy, jakkolwiek radziłyby, by szerzony optymizm znalazł rychło urzeczywistnienie. Kraj bowiem znalazłby wtedy oparcie dla swego rozwoju gospodarczego.

Rząd świadom jest trudności położenia. Patrzy na te rzeczy: Bilans handlowy w ostatnich miesiącach nieustannie się zmniejszał. Grudzień dał nam jeszcze nadwyżkę 28 milionów zł., a styczeń już — 7 milionów! Jaki będzie luty? Jak przetrwamy przedwioń?

Są wszelkie dane, iż stan ten ujemny nie odbija się na naszej walucie. Zapasy Banku Polskiego są bardzo znaczne. Złoty posiada pokrycie ogromnie wysokie, 52%. Dzięki temu można przetrwać pewien okres krytyczny. Sfery kierownicze liczą, iż przetrzymają okres krytyczny do nowych zbiorów, kiedy w razie korzystnego urodzaju zdolamy eksportem poprawić nasz bilans handlowy.

Tu w danym momencie tkwi punkt ciężkości sytuacji. Niekorzystne wysoce dla państwa jest powolny wprawdzie, lecz stały wzrost drożyzny, która się szczególnie daje odczuwać przy spadku wartości złotego o 40%. Trudno przypuszczać, by na przedwiońku drożyzna zaczęła spadać.

Pod tym względem plan rządu jest jasny: liczy on, iż przy pomocy pożyczki zagranicznej zdoła pokonać ciężką obecną sytuację gospodarczą.

Mniej jasne są plany rządu w innych dziedzinach, zwłaszcza politycznych. Dwie są teraz szczególnie aktualne sprawy: jedna to samorządy, druga to ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych. Obiedwie bodaj ze sobą zespolone.

Byłoby rządowi bardzo na rękę, by mógł dokonać wyborów do samorządów w najbliższej przyszłości — zwłaszcza tam, gdzie może, tj. w Kongresówce i w Małopolsce i ziemiach wschodnich. Chodzi mu naturalnie w pewnej mierze o uruchomienie samorządów, dzisiaj będących w zastojach, ale w większym bodaj stopniu zależy mu na przekonaniu się o nastrojach ludności.

Przy obecnym, niewłaściwym zresztą postawieniu sprawy, gdy przy samorządach odgrywają rolę czynniki polityczne, wybory do samorządów dadzą pewną prawdopodobność przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych. Wedle tych wyników możnaby opracować plany, jak należy postąpić z sejmem. Czynniki dziś gó-

rujące mogłyby się przekonać, czy mogą liczyć na przyszły sejm.

W rządzie nie słychać narazie o jakichś zamiarach poparcia usiłowań zmiany ordynacji wyborczej. Może po wyborach samorządowych trzeba byłoby i o tem pomyśleć. Może wzięłyby górę poglądy, tu i ówdzie się tułający, iż należy sejm ten zatrzymać i raczej dążyć do zmiany konstytucji w duchu przedłużenia mandatów istniejącego sejmu. Poglądu tego nie można

bagatelizować, gdyż jest on poważnie wysuwany przez niektóre koła decydujące.

Można raczej uważać za prawdopodobne, iż koła kierownicze chcą zatrzymać sejm, aniżeli dążyć do innego ustroju. — Zwłaszcza obecnie, gdy w grę wchodzi momenty gospodarcze i finansowe. Czy w razie uzyskania pożyczki nie przysłałby kolej na finalizowanie zamierzeń majowych — to rzecz inna.

H. W.

W niewygodnej pozycji

znalazł się rząd niemiecki po zerwaniu rokowań handlowych z Polską.
Słabe plecy rządu w parlamencie. — Gwałtowny odwrót.

„Welt am Montag“, organ znanego pacyfisty Gerlacha donosi z kół parlamentarnych, że rząd niemiecki stara się obecnie usilnie o znalezienie wyjścia z niewygodnego położenia, wytworzonego przez czasowe zawieszenie rokowań z Polską.

W tym celu rząd niemiecki rozpoczął już rokowania dyplomatyczne z Warszawą i rozwija je z większym zapalem, aby przed rozpoczęciem obrad genewskich sprawę mniej więcej załatwić i załagodzić. Poza tem jednak rząd niemiecki unika dyskusji publicznej w Reichstagu nad tą sprawą i chce ograniczyć całą dyskusję do poufnych posiedzeń komisji spraw zagr. Okazało się bowiem na ostatnim posiedzeniu zupełnie wyraźnie, że w kółach parlamentarnych rząd nie może liczyć na większość, któraby pochwalała jego taktykę.

To, że komisja nie powzięła żadnej rezolucji, jest najlepszym dowodem, że rząd nie miał zagwarantowanej większości dla rezolucji, któraby jego politykę pochwalała.

Frakcja socjalistyczna i demokratyczna uważają, że taktyka rządu niemieckiego, który doprowadził do zerwania była w najwyższym stopniu nieszczyśliwa. Centrum bardzo sceptycznie ocenia taktykę rządu, a nawet niemiecka partja ludowa tylko swoim skrajnym skrzydłem opowiedziały się za rządem.

Właściwie więc jedynie grupa niemiecko - narodowych, uważa, że zerwanie rokowań z Polską było słuszne. Rząd niemiecki będzie musiał się zdobyć na dużą zręczność, aby doprowadzić do ponownego nawiązania zerwanych rokowań.

Zmiana polityki Kowna?

Rzekomo pod naciskiem Anglii.

Kowno, 21. 2. (AW.)

Według utrzymujących się uporzeczonych poglądów, pod naciskiem dyplomatów angielskich, rząd litewski zdecydował się w najbliższym czasie do radykalnej zmiany polityki w stosunku

do Polski. Zmiana ta miałaby się wyrazić przez rozpoczęcie rokowań z Polską dla załatwienia wszystkich istniejących między obu państwami spraw spornych.

Posel Rauscher u p. Piłsudskiego.

W sprawie ponownego nawiązania rokowań polsko - niemieckich.

Agencja Wschodnia dowiaduje się, na audjencji u p. marszałka Piłsudskiego poseł niemiecki Rauscher zaproponował zawarcie traktatu handlowego z Polską na wzór traktatu Niemiec ze Szwajcarią. P. premier po konferencji z posłem Rauscherem, przyjął o godz. 11-ej w nocy p. ministra Zaleskiego i odbył z nim dwugodzinną konferencję. P. premier konferował dłuższy czas z wicepremierem Bartlem.

Berlin. (A. W.)

W związku z konferencją posła niemieckiego w Warszawie Rauschera z marszałkiem Piłsudkim dowiaduje się korespondent Agencji Wschodniej z kół dobrze poinformowanych, że instrukcje rządu berlińskiego dane posłowi Rauscherowi, szły w kierunku załagodzenia za wszelką cenę konfliktu i umożliwienia dalszych rokowań. Fakt, że rząd polski zajmie się dokładnie rozpatrzeniem propozycji niemieckich interpretowany jest w tutejszych kółach w tym sensie, że Polska szukać będzie podstawy do podjęcia nowej dyskusji w kwestjach spornych.

Hołd bohaterom z pod Rarańczy.

Złożenie zwłok do mauzoleum grobowca.

Lwów, 20. 2. (Pat.)

Dzisiaj odbyła się tu uroczystość złożenia szczątków Bohaterów z pod Rarańczy na cmentarzu Obronców Lwowa. Przed salonek recepcyjnym dworca kolejowego, gdzie wśród kwiecica i zieleni złożono trumnę, zebrał się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z gen. Norwid-Neugebauerem, gen. Sikorskim i wojewodą Garapichem na czele.

O godz. 10 ks. infułat Zajchowski w otoczeniu licznej kleru świeckiego i zakonnego odprawił egzekwje, poczem przemówił w imieniu miasta wiceprezydent Stahl, składając hołd Bohaterom i zapewnając, że miasto otoczy opieką ich groby.

Następnie złożono trumnę na lawecie, ozdobionej zielenią i wśród dźwięków marsza żałobnego kilku orkiestr, olbrzymi pochód ruszył ku miastu. Na

czele pochodu postępował oddział kawalerji z orkiestrą, za nim Związek hallerczyków, straż pożarna, hufliec przysposobienia wojskowego, oddziały skautów, sokołstwo oraz organizacje i zrzeczenia ze sztandarami. Następnie jechało 5 wozów żałobnych, na których złożono przeszło 400 wieńców z całego kraju. Za trumną postępowali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy publiczności. Na ulicach, któremi szedł pochód, płonęły latarnie pokryte kirem i ozdobione chorągiewkami o barwach narodowych. Pochód kroczył około 2 godzin.

Na cmentarzu po oddaniu hołdu zwłokom przez wojsko, podoficerowie wzięli na barki trumnę i zaniesli ją przy dźwiękach marsza żałobnego na cmentarz Obronców Lwowa, gdzie zbudowano osobny grobowiec marmurowy. Jednocześnie ks. Panaś odprawił w kaplicy Obronców Lwowa mszę żałobną. Po pokropieniu trumny i odprawieniu modłów żałobnych przemówił imieniem rządu wojewoda Garapich, imieniem garnizonu lwowskiego płk. Głuchowski, w końcu gen. Józef Haller, który złożył na trumnie Bohaterów odznakę hallerczyków.

Po przemówieniu gen. Hallera trumnę złożono do grobu, przyczem oddano honory wojskowe, orkiestry zaś odegrały hymn narodowy. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Sprawy polskie.

Kandydat na biskupa unickiego we Lwowie.

Lwów, (A. W.)

„Gazeta Poranna“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie zostanie obsadzone stanowisko grecko-katolickiego biskupa we Lwowie. Ze strony rządu polskiego przedstawiono Watykanowi 3 kandydatów. Na pierwszym miejscu figuruje ks. Klemens Szeptycki z Uchnowa, brat metropolity Szeptyckiego który też prawdopodobnie zostanie biskupem sufraganem.

Ułatwienia w komunikacji tranzytowej.

Gdańsk, 21. 2. (Tel. wł.)

Rząd polski nadesłał senatowi projekt umowy o ułatwieniach w międzynarodowej komunikacji kolejowej na szlaku Firchan — Chojnice — Tczew — Malborg, który w podobny sposób jak umowy zawarte między Polską, Niemcami i Gdańskiem z dnia 21-go kwietnia 1921 uregulował ma międzynarodową komunikację tranzytową przez Pomorze. Projekt zostanie badany przez miarodajne czynniki, poczem w przyszłym tygodniu nastąpi ostateczne rokowania.

Gen. Sikorski zostaje.

Warszawa, (A. W.)

Pogłoska, jaka ukazała się w jednym z pism porannych warszawskich o rzekomym zamiarze gen. Sikorskiego wystąpienia z wojska i przejścia do przemysłu górnośląskiego, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Afera Bachracha.

Warszawa, (A. W.)

Wydział VIII karny sądu okręgowego rezolucją oskarżenia 30 osobom, pociągniętym do odpowiedzialności łącznie z b. aspirantem urzędu śledczego Bachrachem za udział w bandzie fałszerzy paszportów zagranicznych.

Koszty utrzymania Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 21. 2. (Tel. wł.)

Swego czasu wniósł Wysoki Komisarz Ligi Narodów van Hamel wniosek do tejże Rady, aby ona przejęła na siebie koszty jego utrzymania, które dotychczas ponoszą Polska i Gdańsk do spółki. Komisja kontrolna Ligi Narodów rozstrzygnęła obecnie, że koszty nie będzie ponosić Liga Narodów, lecz, jak dotychczas, Polska i Gdańsk.

Polska delegacja parlamentarna do Francji.

Warszawa, 20. 2. (PAT.)

W związku z ustalonym na dzień 23-go bm. terminem wyjazdu do Francji polskiej delegacji parlamentarnej, odbyło się dziś o godz. 12-tej w południe w sali konwentu senjorów sejmu posiedzenie delegacji pod przewodnictwem sen. Kiniorskiego. Na posiedzeniu ustalono cały szereg kwestyj technicznych oraz uzgodniono sprawy, dotyczące oficjalnych wystąpień delegacji. Wobec braku dokładnego programu pobytu, który nie nadszedł jeszcze z Paryża, postanowiono odbyć jeszcze jedno posiedzenie we wtorek o godz. 12-tej w południe.

W skład delegacji wchodzi: ze Związku Lud. - Narod. posłowie Zdzichowski, Szebeko, Gościcki i Maryński oraz sen. Baliński i Kiniorski. Z Piasta: pos. Kosydarski i sen. Nowak. Z Chr. Nar. pos. ks. Wójcicki. Z P. P. S. pos. Niedziałkowski i Lieberman oraz sen. Posner. Z Koła Żydowskiego pos. Reich, ze Stronnictwa Chłopskiego pos. Dąbski, z Wyzwolenia pos. Rudziński i sen. Januszewski. Z Ch. N. pos. Stroński i sen. Lubieński. Z N. P. R. pos. Chądzyński i wreszcie pos. Thuggutt. Delegacji towarzyszyć będzie sekretarz grupy parlamentarnej polsko-francuskiej Dwernecki.

Bezstronny głos o bezskutecznych rokowaniach polsko-gdańskich.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ donosząc o zerwaniu rokowań polsko-gdańskich w sprawie finansów gdańskich, zaznacza, że winę za negatywny wynik rokowań ponosi jedynie senat, a przedewszystkiem nacjonalisci, którzy z chwilą wstąpienia do senatu wszelkimi sposobami dążyli do zerwania rokowań. Senat chciałby od Polski uzyskać jak najwięcej, a wzamian za to chciałby pokazać Polsce figurę.

Wszystkie inne pisma starają się oczywiście wmówić czytelnikom swoim, że rokowania zostały z winy Polski zerwane, gdyż nie chciała się zgodzić na żądania senatu gdańskiego. — Pisma te donoszą, że senat rozpoczął teraz rokowania nad resztą warunków pożyczkowych, jakie wyznaczyła Liga Narodów, a w których Polska nie jest interesowana. A więc droga do Berlina otwarta, dokąd już jeździł swego czasu senator dr. Volkman oraz hertszt nacjonalistów dr. Ziehm. — Nacjonalisci osiągnęli więc zamierzony cel.

Kartel żelazny a Polska.

„N. Fr. Presse“ donosi, że posiedzenie kartelu żelaznego odbędzie się w marcu rb. w Düsseldorfie, przyczem kwestja przyłączenia się polskich fabryk do kartelu zostanie definitywnie rozstrzygnięta.

Aresztowanie mordercy śp. Sobieskiego.

Lwów, 21. 2. (AW.)

Według doniesień ze Stanisławowa, w czasie ostatnio przeprowadzonych tam aresztowań ujęty został niejaki Atamanjuk, co do którego posiadane są dowody, iż był on współautorem zamachu na śp. kuratora Sobieskiego.

Ujęcie szajki fałszerzy banknotów.

Poznań, (PAT.)

Policja poznańska wykryła na przedmieściu Górczyn szajkę fałszerzy 20-złotówek, którą aresztowano w mieszkaniu rusznikarza Owczarkowa w czasie fabrykacji fałszywków. Skonfiskowano zapas papieru i sporą ilość fałszywków niewykonywanych, drukarnię litograficzną, klisze itd. Czterech członków szajki osadzono w więzieniu.

Burza na morzu polskiem.

Skutki burzy na morzu polskiem. — Zniszczenie wydmy. — Wtargnięcie rozszalałego żywiołu na półwysep Helski. — Podmycie ziemi na przestrzeni 500 metrów.

Helsinki, 20. 2. (Tel. wł.)

Trwająca od trzech dni silna burza na morzu polskiem, przy wichrze północnym, spowodowała podniesienie się znaczne poziomu wody u brzegów, tak iż zaczęła zagrażać wydmom, które nie mogąc po pewnym czasie, wstrzymać ogromnego naporu potężnych mas wody, zostały na znacznej przestrzeni przerwy. I to na półwyspie Helskim. Morze wtargnęło w głąb półwy-

spu między wioską Chałupami a Kuźnicą, dochodząc, aż do toru kolejowego. Na całej tej przestrzeni (około 500 mtr.) zniszczony został las sosnowy i przednie wydmy. Połączenie wód zatoki Puckiej i Wielkiego morza wprawdzie nie nastąpiło w całym tego słowa znaczeniu, ale niewiele brakowało, gdyby impet burzy nie zmalał. Wyrządzone szkody są dosyć znaczne.

Prezydent Rzplitej w przejeździe przez Toruń.

Toruń, 21. 2.

Wczoraj o godz. 14.20 w drodze powrotnej z Poznania do Warszawy przejeżdżał przez Toruń Prezydent Rzplitej. Na dworcu Przedmieście odbyło się oficjalne powitanie, w którym wzięły udział również delegacje stowarzyszeń społecznych i ludności cywilna.

Na powitanie Prezydenta wyjechał do Inowrocławia wojewoda pomorski p. Młodziejowski. O godz. 14. 20 zjechał pociąg salonowy Prezydenta na dworzec Przedmieście w Toruniu. Na peronie stały frontem kompania honorowa 63 pp. ze sztabem, przedstawiciele korpusu oficerskiego DOK. VIII., delegacje organizacji przysposobienia wojskowego, Bractwa Strzeleckiego, delegacje stowarzyszeń społecznych oraz młodzież szkolna.

Osobno zajęli miejsca przedstawiciele duchowieństwa, władz sądowych, administracyjnych i szkolnych. Prezydent Rzplitej odebrał wśród dźwięków hymnu narodowego raport od dowódcy kompanii honorowej, poczem przeszedł przed frontem organizacji. Przemówienia powitalne wygłosił ks. dziek. Pelka i starosta krajowy dr. Wybicki.

Pobyt Prezydenta w Toruniu trwał 15 minut, poczem o godz. 14.35 Prezydent wśród dźwięków hymnu narodowego odjechał w kierunku Warszawy.

Przyjazd do Warszawy.

Warszawa, 20. 2. (Pat.)

W dniu dzisiejszym o godz. 19.05 powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. Na dworcu głównym powitał p. prezydenta prezes Rady Ministrów i min. spr. wojsk. marsz. Piłsudski w otoczeniu członków rządu. W momencie, gdy p. Prezydent wysiadał z wagonu, orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, odjechał do Zamku.

Gdzie zamawiano okręty polskie?

Przyjaźń — przyjaźnią a interes — interesem. — Rząd powinien wyświetlić tę sprawę.

Gdańsk, 21. 2. (Tel. wł.)

Pisma donosiły niedawno temu, że Polska zamówiła w Trieście 4 okręty. Redakcja „Dan. Neueste Nachr.“ zwróciła się w tej sprawie do dyrekcji Stoczni Gdańskiej z zapytaniem o wyjaśnienie, dlaczego okręty nie zostały zamówione w Gdańsku.

Stocznia Gdańska odpowiedziała, że starała się już od dłuższego czasu o uzyskanie tego zamówienia, dotychczas jednak bezskutecznie. Dyrekcja Stoczni Gdańskiej sądzi, że wiadomość o zamówieniu tych okrętów we Włoszech nie odpowiada rzeczywistości. Dyrekcja Stoczni Gdańskiej nie może sobie bowiem wyobrazić, że okręty te zamawia się we Włoszech a nie w Gdańsku, gdyż uchwała taka nie tylko szkodziłaby Gdańskowi, ale naruszyłaby również interesy polskie.

O ile zamówiony okręty te w Gdańsku, to użyłoby do ich budowy prawie zupełnie materiału polski. Nie jest bowiem możliwym, aby jakaś stocznia włoska sprowadziła sobie ze

względu na dość poważne koszty przewozowe stal z Górnego Śląska do Włoch. W danym razie zmniejszyłaby się więc możliwość zarobkowania w górnośląskich hutach.

Zamawiającym okręty te znana jest okoliczność, że Stocznia Gdańska oprócz pewnej liczby robotników zatrudnia także polskich inżynierów budowy okrętów, wobec czego nie można przypuszczać, aby odebrano im możliwość udziału w budowie okrętów, przy której uzupełniają swoje wykształcenie fachowe. Ze względu na to, że banki polskie zainteresowane są poważnie w Stoczni Gdańskiej i że rząd polski jest do połowy jej właścicielem, nie można uwierzyć, by zwracano się z zamówieniem okrętów do przedsiębiorstw zagranicznych, pomijając przytem Gdańsk. Dyrekcja Stoczni Gdańskiej odnosić się będzie do wiadomości o zamierzonym zamówieniu okrętów we Włoszech tak długo z nieufnością, aż przekona się o jej prawdziwości.

cano specjalną uwagę. Szkoła miała wielkie powodzenie wśród żebraków zawodowych, którzy do niej pilnie uczęszczali. (CEPS.)

Zatonięcie statku z pątnikami.

Rzym, (A. W.)

Na jeziorze zatonał Como w północnych Włoszech parowiec, na którym znajdował się biskup z miejscowości Como wraz z 70 dziećmi. Wiele z dzieci usiłowało wplaw dostać się na brzeg, jednakże tylko nielicznym jednoczłonkom udało się tego dokonać. Pomiędzy uratowanymi 30 dziećmi znajduje się ciężko rannych. Biskup został uratowany przez ludzi z brzozy, którzy zauważywszy katastrofę, rzucili się wplaw w stronę okrętu.

Po zwycięstwie Kantonu.

Londyn, (PAT.)

Według wiadomości z terenu walk między Sun-Czuan-Fengem a Cziang-Kaj-Szekiem wszyscy Europejczycy z wyjątkiem dwóch lekarzy opuścili już kilka dni temu miasto Hang-Czou, ewakuowane przez wojska Sun-Czuan-Fanga. Zarówno maruderzy czołgających się wojsk, jak podjazdy wojsk zwyciężczych oraz metloch, dokonali grabieży i rozbojów w całym mieście.

Burze na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej.

Londyn, 21. 2. (R.)

Wczoraj szalały na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej burze. Morze miejscami zalało wybrzeże wdzierając się na ¼ mili w głąb lądu, czyniąc znaczne spustoszenia.

W Krowincetown zatonała amerykańska łódź patrolowa. Załoga składająca się z 9 ludzi zatonała.

Chińczycy demagują się wycofania wojsk angielskich.

Szanghaj, (PAT.)

„United Press“ donosi, że na wezwanie chińskiej unji robotniczej rozpoczął się w Szanghaju strajk generalny na znak protestu przeciwko wyładowaniu wojsk angielskich i celem wyrażenia sympatii kantonczykom. Robotnicy demagują się, abv wojska angielskie i wojska chińskie gen. Sun-Czuan-Fanga opuścili Szanghaj. W dzielnicach chińskich, położonych na południe od koncesji międzynarodowej, panuje stan oblężenia.

Walki Europejczyków z tłumem chińskim.

W I-Czangu oficer marynarki brytyjskiej i lekarz wojskowy Amerykanin, zostali poturbowani przez kulisów w następstwie odmówienia tym ostatnim pozwolenia na wyładowanie pewnego statku angielskiego. Oddział marynarki angielskiej z kanonierki „Cockchafer“, przybywszy na miejsce, przywrócił porządek. Dwóch oficerów odniosło rany.

Przed bitwą o Szanghaj.

Po zwycięskim marszu wojsk kantonczyków i zajęciu Hańkou zaprowadza się tutaj ostatnie przygotowania do odparcia ataku wojsk kantonczyków. Ludność ewakuuje się na okręty stojące w porcie. W porcie szanghajskim znajduje się obecnie 21 zagranicznych pancerników, mianowicie 6 angielskich, 3 amerykańskie, 5 japońskich, 4 francuskie i 1 włoski. Chińscy pracownicy w Szanghaju zostali wezwani do strajku generalnego jako protestu przeciw obecności wojsk angielskich w Szanghaju. Praca w wielu przedsiębiorstwach już stanęła.

Wybuch wulkanu na morzu Czarnem.

Medjolan, (A. W.)

„Corriere della Sera“ donosi z Konstancy, iż przybyli tam z morza Czarnego marynarze, opowiadają o wybuchu wulkanu Socri na wybrzeżu morza Czarnego. Wybuch nastąpił z nieopisaną siłą. Strugi lawy i deszcze popiołu zniszczyły setki domostw okolicznych. Liczba ofiar w ludziach nie ustalona.

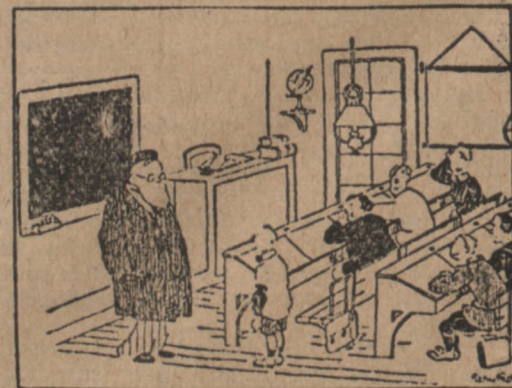
Krótkie wiadomości.

Nota japońska w odpowiedzi na propozycję rozbrojenia prezydenta Coolidge'a nie była dla Waszyngtonu niespodzianką. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, że Japonja nie zamierza w dalszym ciągu brać udziału w pracach nad rozbrojeniem na morzu.

Angielski min. spraw zagranicznych Chamberlain omówi na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin szczegóły traktatu angielsko-chińskiego.

W Paryżu doszło w niedzielę 20-go bm. do starć pomiędzy komunistami a zwłazkami młodzieży patriotycznej.

Międzynarodowy komitet rzeczoznawców dla spraw budżetowych zbiera się dzisiaj w Paryżu.



Znawca.

— Pociwaz jesteś synem krawca, będziesz pewnie wiedział, do czego służy bawełna?
— Z bawełny robi się ubranie wełniane, psze pana psora.

Prestroga G. Śląska.

Wobec nowych rugów Górnoślązków pisze „Polenja” Korfantego:

„W ostatnich czasach dało się zauważyć pewne uspokojenie w obozie „sanacji moralnej” na Śląsku. To „zawieszenie broni” pozwalało wnioskować, że „sanatorzy” nabrali przekonania o szkodliwości eksperymentowania na naszym terenie, pozwalało przypuszczać, że karierowiczostwo, pogon za posadami, synekurami, skończyły się na pewnych zmianach personalnych w administracji państwowej policji, starostwach i t. p. Myśleliśmy, że „radosne tworzenie”, będące powszechnym chławem w innych dzielnicach, przeszczepione na grunt śląski, rozrośnie się w „cudowne dziecko” rozważy i roztropności. Zdawało się, że uczciwa część zwolenników obecnego rządu nabyła przekonania, że cierpliwości ludu śląskiego nie należy na szwank narażać. Lecz byliśmy w błędzie.

Zarłocność, łapczywość, wilczy appetyt posad, jakie zapanowały w zdegenerowanych szeregach obozu „sanowców” — z szwaska pasją zerwały „zawieszenie broni” i zamierzają maczugą Herkulesa zdzielić po łbach wszystkich, którzy nie chcą iść na łachucchu pilsudczyzny.

Za teren swych „harców” wybrano obecnie szkolnictwo i niewygodny personel w tym dziale.

Podkopywanie, szpiegowanie, denuncjatorstwo, podejmowane przez pewne klikki, warujące jak psiaki pod drzwiami p. wojewody prawie dzień i noc, łaknące lepszych posad, podniosło z wyciem latarnię Diogenesa i oświetliło teren przyszłych łupów, gotowe w szakalim skurczu rzucić się na ofiary.

Sanatorowie z lewicowego „Ogniska”, związku nauczycieli, wygotowali plan „pogromu” w szkolnictwie śląskim. Postanowiono rozpędzić, rozgromić, zniszczyć gniazda wsteczników, opowiadających się za wyznaniem szkoła na Śląsku i autonomią szkoły śląskiej. Postanowiono przepędzić w dżungli wschodnie tych z jodród nauczycielstwa, którzy śmiać mieć inne zdanie, którzy odważnie stoją przy wierze katolickiej i gardzą wszelkim przewrotem. Plan operacyjny „pogromu” nauczycieli narodowców, przedstawiony przez Sysków, Szafranów, Mazaków i Zajchowskich (ogniskowcy z Galicji. — Red. „Słowa”) przez organizację, która w roku 1924 żądała wyrugowania religji ze szkoły, ma być wykonany w całej rozciągłości.

Aranżerowie zamętu z pod znaku Z. O. K. Z. plują na sejm śląski i domagają się zniesienia autonomii szkolnej na Śląsku, by mogli wprowadzić i w tę dziedzinę życia społecznego chaos, beład, prowadzący do szkoły bezwyznaniowej. Zdolali nawet otumanic swoim memorjałem referenta spraw szkolnych w sejmie warszawskim ze Związku Ludowo - Narodowego.

Według pogłosek, krążących ma być wysłana do Warszawy „czarna lista” skazanych na „szafot sanacji”. — Na liście tej ma figurować: dwóch wizytatorów, siedmiu inspektorów Górnoślązków, stu kierowników i nauczycieli. Lista „skazanców” w szeregach inspektorów jeszcze nie jest ustalona względnie niezgodniona, ponieważ „ogniskowcy” postawili innych „osądzonych” a p. wizytator Wysocki znów innych obciążył „wyrokiem” swej życzliwości.

Pogrom przygotowany, — szakale czekają na żer, ale zanim pokłócą się o kości, zabierze w tej sprawie głos jeszcze ktoś inny.

Ostrzegamy przed eksperymentami na Śląsku. Rugi nie doprowadzą was panowie „sanatorzy” do celu.

Wyrugowany, rozgromiony nie pójdzie tam, gdzie wy chcecie, nie pójdzie w dżungli Wschodu, ale pozostanie na miejscu i swoje zrobi.

Pamiętajcie, że wasz miecz jest obojętny, a przysłowie polskie mówi: „Dłużej klasztoru, jak przeora”.

Zło nie może być pokonane bez wypowiedzenia mu wojny. A. Mickiewicz.

Tragiczny zgon wielkiego śpiewaka.

Tragiczny zgon wielkiego śpiewaka. Tenor opery wiedeńskiej, Grosavescu, zastrzelony przez własną żonę.

Wiedeń, 17 lutego.

W ubiegły wtorek mieszkańcy Wiednia zaalarmowani zostali sensacyjną wiadomością, że ulubieniec publiczności, słynny tenor opery Trajan Grosavescu zastrzelony został przez własną żonę w sprzeczce małżeńskiej, wywołanej podobno zazdrością żony.

Grosavescu pochodził z Siedmiogrodu, był aktywnym oficerem armji austriackiej. Dopiero po wojnie poświęcił się sztuce i został śpiewakiem. Karjerę rozpoczął w Bukareszcie przed czterema laty; po pierwszym gościnnym występie w „Pajacach” zaangażowany został przez wiedeńską „Volkoper”. W dwa lata później przeszedł do opery państwowej, gdzie zwłaszcza w operach włoskich, Trubadurze, Balu Maskowym, Cyganerii, Tosco i Otellu zyskał sławę pierwszorzędneho tenora. Wprawdzie między Grosavescu a dyrekcją powstał zatarg wskutek pominięcia go w obsadzie ról — zatarg, który oparł się o sąd, — wtajemniczeni twierdzą jednak, że do walki z dyrekcją zagrzewała dobrodusznego tenora jego żona.

Była ona rozwódka. Pierwszego męża lekarza opuściła z miłości dla tenora. Użyłszy rozwód w r. 1923 wyszła za

Grosavescu. Małżeństwo żyło zrazu szczęśliwie, wkrótce jednak pani Grosavescu zaczęła mężowi uprzykrzać życie ciągłymi scenami zazdrości. Powodu nie brakło, gdyż tenorzy mają zwykle liczne grono wielbicieli.

Pani Nelly śledziła męża swego na każdym kroku sama i przez wszystkich krewnych i znajomych. Sceny zazdrości wzmogły się jeszcze, gdy stan zdrowia pani Grosavescu pogorszył się po porodzie.

Śpiewak miał wyjechać w tych dniach do Berlina na gościnne występy. Żona pomimo choroby uparła się, by mu towarzyszyć. Mąż nie zgodził się i z zapakowanego kufra wyjął rzeczy swej żony. Ta jednak nie dała za wygraną, rzeczy swe znów włożyła do kufra, zamknęła go i wyjęła kluczyk. Powstała utarczka o kluczyk. Grosavescu wypchnął żonę do innego pokoju i chciał się zamknąć na klucz; zanim jednak zdążył to uczynić, żona zdołała otworzyć drzwi i celnym wystrzałem z rewolweru na miejscu położyła go trupem. Podobno nusiowała potem popełnić samobójstwo, czemu jednak przeszkodziła służba. Policja aresztowała ją i po przesłuchaniu odstawiła do szpitala więziennego.

Prosimy pamiętać

o wczesne zamówienie przedpłaty

„GAZETY NARODOWEJ”

na miesiąc marzec w naszej ekspedycji w Toruniu, przy ulicy św. Katarzyny 4.

Wypadek na polu ćwiczeń.

Granat zabija kaprała, rani ciężko podchorążego.

Warszawa, 21. 2.

W dniu wczorajszym w pobliżu Jabłonny po ćwiczeniach stacjonowanego tam 2 pułku sap. kolejowych, w czasie zbierania przez kpr. heka rzucanych tam w czasie ćwiczeń granatów, jeden z granatów wybuchł, rozszarpu-

jąc ciało kpr. Reka, który zmarł na miejscu. Chorąży Jagielowicz, który znajdował się w pobliżu miejsca wypadku, został ciężko ranny. Żołnierze 2 p. s. kol. przeniesli rannego do ambulatorjum, lecz chor. Jagielowicz skonał w krótkim czasie.

Jak to było w Grudziądzu?

„Pierwsza brygada” „Czerwony szlendar” i rosyjski „Internacjonal” — na wlecu Związku „Naprawy” Rzeczypospolitej.

Grudziądz, 18. 2. 27.

Pod takim nagłówkiem zamieszcza „Przegląd Zachodni” z dnia 16 bm. artykuł, usiłujący zaprzeczyć skandalicznemu przebiegowi wieca, jaki przed kilku dniami „Związek Naprawy Rzeczypospolitej” urządził w Grudziądzu, o czem pisaliśmy w nr. 37 naszego pisma.

Między innymi twierdzi „Przegląd”, iż nieprawdą jest, jakoby podczas wieca posunięto się do gwałtownych napaści na Kościół katolicki i duchowieństwo. Stwierdzamy zatem ponownie, iż podczas wieca kilku mówców ohydnie napadało na Kościół i duchowieństwo katolickie. W słowach na publicznych wiecach dotąd nie używanych, żądano wyłączenia Kościoła od państwa, wyrugowania nauki religji ze szkół i zabronienia duchownym mieszania się do spraw publiczno-państwowych. Ci sami wiecownicy, którzy poprzednio uchwalili depeszę hołdowniczą p. Pilsudskiemu, w kilka chwil potem „żywołowe mi oklaskami” — jak pisze „Przegląd” — brawo mówcom, którzy napadali na Kościół, religję i duchowieństwo katolickie.

Na prawdziwą humoreskę zakrawa sprawozdanie, jakie „Przegląd” umieścił o „poważnym” przebiegu wieca w Grudziądzu. „Powaga” ta była tak „dostojna”, że dla zagłuszenia hałaśliwej opozycji i wręcz antypaństwowych okrzyków obecnych na sali „sympatyków” inicjatorzy wieca musieli zaintonować „My pierwsza brygada”, na co w odpowiedzi rozległ się na sali wszystko zagłuszający „Czerwony szlendar”. Byli również i tacy, którzy po rosyjsku zaintonowali „międzynarodówkę”. Zaiste, „Związek Naprawy Rzeczypospolitej” słusznie może być „dumny” z tak

„imponującego” wieca i może wysłać odpowiednie sprawozdanie do Warszawy ze wzmianką o dalszą subwencję na tego rodzaju „państwowo-twórczą” robotę na Pomorzu.

Jeżeli już „Przegląd Zachodni” tak natęczywie domaga się wiernego z wieca sprawozdania, nie możemy nie wspomnieć także o projekcie, który referentowi z Warszawy ku zastosowaniu przedstawił w dyskusji jeden z ławników „sanacyjnego” wieca. Oto według poglądów owego ławnika — który będąc geometrą, reprezentował w przewodnictwie inteligencję — należałoby całą kulę ziemską, jej kraje i narody podzielić na 6 geometrycznych części, nad każdą zaś częścią sprawowałby rząd „ekonomi”. Całą kulę ziemską zawiadowałby „nad-ekonom”. Spodziewać się należy, że centrala warszawska weźmie pod rozwagę tak „wspaniały projekt jednego ze swoich filarów grudziądzkich i niebawem rozpise konkurs na światowego wielkorządcę, którym bezwarunkowo musi być członek „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”, w którym — według słów jednego z referentów — skupia się aż 60 procent polskiej inteligencji (!).

Ukaranie niepcprawnego włamywacza.

Kilkakrotnie już karany włamywacz Bruno Becker stawał znowu przed trybunałem karnym, oskarżony znowu o włamanie i kradzież. Nieoprawny zbrodniarz skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i oddanie pod nadzór policji.

Piszcie dokumenty!

(Wezwanie J. Pilsudskiego).

Z różnych przemówień J. Pilsudskiego przebija wyraźna troska, ażeby przekazać potomności „dobry portret” swojej osoby, owiany urokiem legendy i pochwałami historii. Temu celowi służą przede wszystkim jego własne mowy, listy i artykuły, w których J. Pilsudski mówi „dobrze” o sobie, a bardzo źle o współzawodnikach i przeciwnikach. Temu celowi służą też „dokumenty”, pisane przez jego zwolenników na wyraźne życzenie „komendanta”.

W r. 1925 podczas sierpniowych uroczystości legionowych wygłosił J. Pilsudski nawet osobliwe przemówienie, w którym nawoływał swoich zwolenników do robienia „portretów” i pisania „dokumentów”, ażeby przeszkodzić „falszerstwom” popełnianym przez urzędników, historyków itd. Oto słowa „komendanta”, skierowane do uległych „legunów” (patrz „Głos Polski” nr. 218 z dn. 11. 8. 1925):

— „Trzeba Pilsudskiemu dobry portret zrobić, bo powiedział później, że takiego Pilsudskiego nie było.

Jak mu zacząć wasy skracać, brwi skracać, dokumenty fałszywe pisać, to z niego zrobią... Sikorskiego (!).

„Granice fałszu są w Polsce niesłychane!

Byłem naczelnikiem państwa, przewodniczyłem w wielu obradach, a każdy protokół beczelnie (!) fałszowano (!). Kadzę historykom nie (!) wierzyć polskim protokołom.

Gdy książkę robiłem o r. 1920 w archiwum sztabu nie znalazłem mnóstwa (?) dobrze mi znanych dowodów, które mi były potrzebne, ale znalazłem fałszywe (!).

Strzeżcie się leguny (!) i piszcie swe dokumenty”.

W obozie pilsudczyzny pisano już dawniej „dokumenty”, ale przyspieszono tę robotę od r. 1925. Pisano nie tylko atramentem, ale także i bratnią krwią (maj 1926 r.). Czy można się jednak na nich opierać? Czy można im wierzyć? Czy można w nich znaleźć prawdę?

Wypadki dowodzą, że te dokumenty, którym J. Pilsudski zarzucał „fałszywość”, są prawdziwe (stwierdziła to nadzwyczajna komisja pod kierownictwem gen. Skierskiego), natomiast „dokumenty” wysokich „władz” P. O. W. są kłamliwe i fałszywe (jak to wynika z wyroku sądu toruńskiego).

Jeżeli zatem J. Pilsudski krytykuje urzędowe dokumenty (protokoły!) — to w pierwszym rzędzie powinien zrobić porządek wśród „dokumentów”, ogłoszonych przez P. O. W. i innych swoich zwolenników. Wierzmy jednak, że prawda historyczna zwycięży prędzej czy później nawet bez „pomocy” pilsudczyków, a może przeciw ich wysiłkom. Historia oddzieli ziarno prawdy od plew reklamy i odróżni truciznę oszczerstwa od zdrowej rzeczywistości i słusności.

Portretom i dokumentom, sporządzonym przez „legunów”, nie można wierzyć, ponieważ ich prawdziwość została już kilkakrotnie zachwiana.

Strajk w Szanghaju.

Londyn, (Pat.)

Według doniesień z Szanghaju, wczoraj rano wszyscy urzędnicy pocztowi oraz pracownicy tramwajów i linii autobusowych w koncesji francuskiej, porzucili pracę. Liczba strajkujących dochodzi do 40.000. Według ostatnich wiadomości z Czo-Kiang rozbite oddziały wojsk północnych cofają się w kierunku Sung-Kiang, grabiąc po drodze. Sun-Szuan-Fang zwracał się wielokrotnie do Czung-Sung-Czanga, biagając go o pomoc, jednakże dotychczas bez rezultatu.

Wybryk natury.

Gdańsk, 21. 2. (Tel. wł.)

U gospodarza Wilhelma Bergmana w wielkim Montowie ocielila się krowa, wydając na świat aż cztery cielęta, które waży łącznie 155 funtów.

Cyklon nad Ameryką Północną.

Nowy Jork, (PAT.)

Według otrzymanych tu wiadomości podczas straszliwej burzy, jaka szalała w stanach Luisiano, Missisipi i Alabana we czwartek i w piątek, zginęło około 40 osób a około 100 osób odniosło rany. Szkody materialne znaczne.

Z całej Polski.

KRONIKA.

Wtorek 22 Piotra Katedr.	Środa 23 Romany	Czwartek 24 Macieja ap.
Toruń, dnia 22 lutego 1926 roku		

—* Ważne dla właścicieli domów. Przypomina się członkom Związku Właścicieli domów, że termin składania zeznań przez właścicieli nieruchomości miejskich do wymierzenia podatku dochodowego na rok 1926 upływa w dniu 1 marca r. Termin ten w r. bieżącym nie będzie przedłużony. Według artykułu 50 ust. 6 litery d osoby, których główny dochód plynie z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb, są z reguły uwolnieni od składania zeznań, a są do tego zobowiązani tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej lub przewodniczącego komisji wymiarowej. Te osoby jednak w każdym razie są uprawnione do wniesienia zeznania.

PODGÓRZ.

O pracę dla bezrobotnych. Na posiedzeniu Rady Miejskiej 4. 2. wpłynął m. in. naży wniosek miejscowych bezrobotnych o dostarczenie pracy, który przekazany został komisji gospodarczej do dalszego rozpatrzenia. Sienkowi gospodarce tutejszych robotników, z wyjątkiem kilkunastu stałych pracowników, zatrudnionych w zakładach miejskich, przedstawiają się naogół niekorzystnie. Nowego budynku mieszkalnego już od szeregu lat nie postawiono, to też niedza panuje u murarzy, cieśli itp. Nadmiar zięgo, prace około rozbudowy gmachu szkolnego, wynoszące według sporządzonego kosztorysu przeszło 200 tysięcy zł., nie zostaną podjęte wskutek braku zapomogi ze strony rządu. To też spodziewać się należy że Magistrat poprze starania siostr serafitek około postawienia własnego budynku, sam zaś rozpoczęcie w przyszłości wiosny budowę łazienek w miejskich, by chociaż w części ulżyć dołi naszych robotników.

BISKUPICE, pow. toruński.

Kółko Rolnicze urządziło dnia 13 b. m. za staraniem swego prezesa ks. prob. Keistra zabawę z przedstawieniem amatorskim na sali p. Bonieckiego w miejscu. Odegrano b. dobrze dwie jednoaktówki: Kominiarz i młynarz — i Sto tysięcy. Szczerze podziękowanie należy się p. Kurkowskiemu jako dyrygentowi. Członkowie Kółka stawili się wszyscy. Dopisało też obywatelstwo z okolicy, tak że obszerna sala p. Bonieckiego wypełniona była po brzegi. Po przedstawieniu bawiono się aż do rana.

BUKÓWIEC, pow. świecki.

Zakłanie „Grono Przyjaciół Sceny”. W miejscowości naszej już od dłuższego czasu odczuwano brak placówki kulturalno-oświatowej, której zadaniem byłoby krzewienie literatury i sztuki polskiej oraz kształcenie ducha i języka. Chcąc brakowi zaradzić, założono tu „Grono Przyjaciół Sceny”. Wybrano zarząd, do którego weszli jako prezes p. B. Kaczmarek i jako reżyser p. Kozłowski.

CEKCYN, pow. tucholski.

Ofiara śmierci. Pewnego poranku znaleziono gospodarza Malaga, leżącego na drodze bez znaku życia. Nieszczęśliwy widocznie wracając do swej zagrody dostał nagłe ataku serca, skutkiem czego prawdopodobnie znalazł śmierć na miejscu.

KARTUZY.

Wielki wiec Obozu W. Polski. Dn'a 16 lutego o godz. 3 po południu odbył się wielki wiec na sali p. Borzostowskiego w Kartuzach. Zwołał go dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności p. Leon Lniski, urodzony w powiecie kartuskim i wielki działacz na niwie społecznej. Sala Keszubskiego Dworu przepelniona była; było całe niemal duchowieństwo z powiatu, ziemianstwo, mniejsi gospodarze, kupcy i rzemieślnicy, inteligencja i ludzie pracujący na chleb codzienny.

Pan Lniski zagaiwszy wiec, oświadczył, że zwołał go, by utworzyć Obóz W. Polski. Przewodniczącym obrano p. Florjana Poćwiardowskiego z Elżbietowa, zastępcą ks. kanonika Losińskiego, a sekretarzem wojta Karsznego z Sierakowic. Jako pierwszy przemawiał d. u. z. poseł S. Turmowski o tem, m. in. jak my mieszkańcy na Pomorzu, mamy być przedmiotem targów i szachrajstwa. Uchwalono rezolucję że my Pomorzanie gnębieni i ugoletnieni niewola nie pozwolimy na to, abyśmy byli przedmiotem jakichkolwiek targów, bo nie ma Polski bez Pomorza.

Jako drugi mówca wystąpił kupiec Kwiatkowski z Wejhercwa. Mówił o organizacji Obozu W. Polski, która stojąc ponad partjami chce zspolć wszystkich ludzi zdrowo i trzeźwo myślących do czynnej pracy i czujności nad sprawami politycznymi.

Słowa mówcy trafiły zgromadzonemu do przekonania. Utworzono radę powiatową, w której skład weszli przez akklamację następujący panowie: adwokat Szlachetkiewicz z Kartuz, dyrektor Leon Lniski z Kartuz, ks. kanonik Losiński z Sierakowic, Florjan Poćwiardowski z Elżbietowa, Rudolf Bronk z Bukowejgóry i Jan Skrzykowski z Sanowa.

Pani burmistrzowa Kubasikowa z Kartuz poruszyła sprawę artykułu Kurjera Czerwonego. Wszyscy obecni potępiłi jak najenergiczniej napadci owej gazety na część niewiast pomorskich. Kaszuba.

CHOJNICE.

Kradzież. W nocy z wtorku na środę włamali się dotąd niewyśledzeni złodzieje do składu rowerów i instrumentów p. Olgi Bonin przy ul. Gdańskiej, skąd przez nikogo niepostrzeżeni wynieśli mandolinę i inne instrumenty (widocznie byli muzykalni) oraz różne przybory i przyrządy do rowerów. Właścicielka składu wyznaczyła 100 zł. nagrody za wykrycie złodziei.

Obóz Wielkiej Polski. W hotelu Bristol odbyło się zebranie informacyjne Obozu Wielkiej Polski. Z zasadami i celami Obozu zaznajomili obecnych na tem zebraniu oboźni ks. prob. Wrycza. Na członków zapisała się większa część obecnych na tem zebraniu. Protokółował red. miejscow. Dz. Pom. p. Sędzicki.

Z życia kolejarzy. Związek Drużyn Konkukt. Kolo Chojnice, odbył w dniu 17. b. m. w lokalu p. Smei roczne walne zebranie. Wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — p. Megger,

dalej pp. Kotlenga, Dończyk, Nowak, Kowalski i Zwiorek.

Wzmocniony ruch komercyjny. W ostatnich dniach zauważyć mogliśmy znacznie wzmożony ruch eksportowy w tutejszej komorze celnej. Wczorajszego dnia przeszło aż 150 wagonów z drzewem i maszynami rolniczymi oraz innym jeździe ładunkiem przez stację Chojnice do

Niemiec, Francji i innych zachodnich państw. Dobry to objaw tem bardziej, że ostatnimi czasy zmniejszył się w znacznym stopniu wywóz towarów zagranicznych. Najwięcej wywozimy drzewa już obrobionego nawet z odległych stron, jak z Wileńszczyzny, pomimo, że mamy na Pomorzu bardzo duże tartaki w Czersku, Ryliu, Chojnicach i t. d.

WESOŁY KĄCIK



Oburzony.

— Podjadźmy tylko do jakiejś awki, to ja panu pokażę, jak się bije w papę!



Wybredna.

— Polecam panu ten „bez perski”. Niezrównany!
— Kiedy, proszę pani żona chce mieć zapach kwiatu paproci, albo jodło, rozkwitającej o zachodzie słońca.



Namiętny badacz.

— Soliter się schował.
Niech go pan poprosi, żeby był łaskaw wysunąć lebek na chwilę!

Giełdy.

Notowania ziemiołdów w Poznaniu.

z dnia 19 lutego 1927 r.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	38,50—39,50
Pszonica	47,50—50,50
Jęczmień	30,00—33,00
Jęczmień brow.	33,50—36,50
Owies	29,25—30,25
Mąka żytnia 70% z work standar.	—57,00
Mąka żytnia 65% " "	—58,50
Mąka pszen 65% " "	70,50—73,50
Otręby żytnie	26,50 27,50
Otręby pszenne	—26,75
Wyka latowa	35,00—37,00
Peluszka	31,00—33,00

Ziemniaki fabryczne	16% 0.	— 7,40
Groch polny		51,00—56,00
Groch Victoria		78,00—88,00
Seradela		22,00—24,40

*) Cena transakcyjna; ceny bez gwiazdek informacyjne.

Uspობien'e słabe.

UWA GA! Groch Victoria w wyborow gatunkach ponad notowania.

Ceny za ziemniaki fabryczne płacone są wyższe ub niższe odnośnie do zawartości skrobi.

Notowania mąki żytniej na podstawie ustalonego standardu.

Za redakcję odpowiedz. Andrzej Rożański, w Toruniu.

Druk i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Dzwony kościelne

w każdej życzzonej tonacji i wielkości na podstawie doświadczeń światowo znanej odlewni dzwonów 24965

Andreas Hamm Söhne
Frankenthal (Rheinpfalz)

Dostawa wolna od cła.
Oferty i referencje bezpłatnie
Stocznia Gdańska Gdańsk.

Wróciłem z podróży

Dr. A. van Huellen

Lekarz-specjalista na choroby zewnętrzne i operacje
Przyjmuje od 10—12 i od 3—4 d4945
Telefon 403. Stary Rynek 5, I.

Nagrodzone na Jubileuszowej Wystawie Ogrodniczej w Poznaniu w r. 1926 najwyższą nagrodą **Dyplomem Uznania Minist. Rolnictwa**

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH I RÓZ
WITOLDA KLENIEWSKIEGO

„LEMSZCZYŻNA — SZCZEKARKÓW”.

Polecają wyborowe drzewka i krzewy owocowe, róże w najpiękniejszych odmianach, oraz dziczki po cenach przystęp.

BIURO SPRZEDAŻY: WARSZAWA, BODUENA Nr. 2. TELEFON 219-89.

Panowie Kupcy!

Blok Polski

Jedynie i prawnie zastrzeżone na całą Polskę
wyrabia na specjalnych maszynach masowo

DRUKARNIA POLSKA TA. POZNAŃ,
Oddział w Bydgoszczy, Jagiellońska 10.

Popierajcie handel i przemysł polski

Dobrze uregulowane

zegarki rikiłowe od zł. 16.—
srebrne od zł. 28.—
14 karat. złote od zł. 45.—

zegarki precyzyjne, markowe oraz wyroby jubilerskie poleca w bogatym wyborze

W. Starzyński,

Toruń, ulica Chełmińska nr. 1
Reparacje w zakres wchodzące wykonuje się szybko i starannie. 06134

Makulature

(stare gazety)

oddaje w większych i mniejszych ilościach

eksp. „Słowa Pomorskiego”.



Obaćcie o swoje

zdrowie!

„Szwajcarskie Corzhie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, ob-



strzeżaj! Farmeni iśliciwych.
„Szwajcarskie Corzhie Ziela” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje orgarów trawienia i działającym przeciwko styślości.
„Szwajcarskie Corzhie Ziela” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po zł. 1,50 za pudełko. Skład główny apteka A. Caseliego w Warszawie ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4,30 (z przesyłką). 4996